

Biografowie PRL o Maurycym Mochnackim

WSTĘP

Na krótkie życie Maurycego Mochnackiego, twórczość oraz poglądy polityczne olbrzymi wpływ wywarła zaborcza polityka caratu, nieustające represje oraz zmiany zachodzące w ponapoleońskiej Europie. Najbardziej przejrzyście scharakteryzował nastroje Polaków pod zaborami Wacław Mejbaum w swej pracy pod tytułem „Galicja po klęsce Napoleona”. Czytamy tam „Zaledwie minęło pierwsze wrażenie, jakie wywarł pogrom Napoleona, natychmiast odrodził się dawny nastrój irredenty galicyjskiej i odżyły dawne nadzieje niepodległościowe. Wprawdzie już inne, nie takie śmiałe i nie tak radosne jak minione, ale równie, jak tamte, wrogie(...)”. Przed rokiem 1812 zrodził się pomysł powołania do życia Królestwa Polskiego pod protektoratem Aleksandra zachowując przy tym wszelkie pozory niezależności.

Polska otrzymała koronowanego króla, uzyskała konstytucję, sejm, odzyskała własne wojsko. Efektem takich zmian, jak czytamy u Sidorskiego „Królestwo Polskie posiadało jakby podwójny system władzy. Z jednej strony król, który miał zarządzać krajem zgodnie z konstytucją(...) z drugiej zaś car Wszechrosji.” Powoli zaczęły znikać iluzje i złudzenia Polaków, kiedy to liberalizm został pochłonięty przez despotyzm i tyranie. Najpierw odczuło to wojsko po wprowadzeniu w szeregi kar cielesnych. Wielki książę Konstanty zaniepokojony nastrojami w armii zorganizował tajną policję, która specjalizować się miała w szantażu, łapówkarstwie i terroryzowaniu cywilów dla własnych korzyści. Nadzorem została objęta także młodzież, a z czasem całe społeczeństwo. Narastający terror zaczął wzmacniać opozycję, dzięki czemu zaczęły powstawać różne tajne związki o tendencjach niepodległościowych. Tu przodowała młodzież, której autorytety moralne upadły i zmieniły się w pył. Duża część społeczeństwa utraciła wiarę w samodzielny państwowy byt. Dzięki takim nastrojom młodzież zaczęła tworzyć własne autorytety bądź szukała nowych.

Z takimi autorytetami Mochnacki spotykał się często w literaturze i z głową pełną idei przyjechał do Warszawy, ośrodka życia umysłowego. Sidorski napisał, iż

„idealizacja ta została daleko posunięta i konfrontacja jej z dniem dzisiejszym, z życiem prawdziwym musiała doprowadzić do gorzkich rozczarowań(...)” Niektóre z nich odbiły się na całym jego życiu. Natchnienia do swych utworów literackich jak i politycznych działań szukał w tradycjach walk niepodległościowych, dokonując często interpretacji poszczególnych epok i wydarzeń. Traktowany często jako teoretyk romantyzmu czy publicysta. Obdarzony był wyjątkową sprawnością pióra, ceniącym precyzję języka i bogactwo jego tradycji.

Kim był Maurycy Mochnacki według autorów jego biografii?

W zakończeniu swojej książki „Filozofia polityczna Maurycego Mochnackiego” Bronisław Łagowski pisze, że Mochnacki „ Słusznie uważany za jednego z największych polskich pisarzy politycznych, Mochnacki był namiętnie czytany, a jego opis powstania listopadowego okazał się tak sugestywny, że nawet dzisiejsi historycy ulegają jego wpływowi. Co więcej, nawet niektórzy uczestnicy powstania po latach zaczęli patrzeć na nie oczami Mochnackiego, czego dowody mamy w wielu pamiętnikach.” Ignacy Prądzyński w swych „Pamiętnikach” wielokrotnie „(...) z Mochnackim polemizuje, w niektórych innych fragmentach tychże znakomitych pamiętników bezwiednie naśladuje jego ujęcia i sformułowania” jak dalej czytamy u Łagowskiego „Mimo to Mochnacki nie stworzył trwałej szkoły ani politycznego, ani filozoficznego myślenia” Łagowski sądzi, „że w problematyce filozofii politycznej stanowisko najodleglejsze od Mochnackiego zajął Mickiewicz. Mickiewicz wiązał ideę walki o niepodległość z dążeniami do religijnego i moralnego odrodzenia.

Pogardzał taką polityką, która nie miała na celu duchowego przeobrażenia człowieka i społeczeństwa.” Mochnacki zaś „ Wiedzę miał za pierwszy warunek powodzenia i siłę polityczną,(...) główną przyczynę polskich niepowodzeń upatrywał w niewiedzy, występującej niekiedy w postaci aktywnej jako „terrorizm nierozumu”.” U Stefana Jarocińskiego czytamy taką opinię o Mochnackim „Był on rzec można żywym zaprzeczeniem ładu, systemu i konsekwencji w myśleniu i czynach. Pchany niepohamowaną potrzebą działania i ambicją błyszczenia przerzucał się z jednej dziedziny do drugiej, jeśli go tylko któraś żywiej zaczęła pociągać ku sobie, w każdej wprawdzie pozostawiając jakieś perły trwałych wartości, ale w żadnej fundamentów, na których wesprzeć by się mogła budowla młodej, zapóźnionej w swym rozwoju kultury burżuazyjnej w Polsce.

Miotany sprzecznościami wewnętrznymi, których źródło tkwiło zarówno w ogólnej

sytuacji społeczno - politycznej(...), jak i we własnym, osobistym, nieuporządkowanym życiu moralnym, uwikłany w swym zaraniu w upokarzające przewinienia obywatelskie, przypominał Mochnacki swą działalnością o tak szerokiej skali zainteresowań i tak potężnej sile dynamicznej przysłowiową „kadź fermentującego geniuszu.” Że z kadzi tej lał się czasami ocet, zamiast strzelistych, zapładniających myśli musowały niekiedy męty idealistycznego osadu, rzecz to zrozumiała, jeśli się zważy, że całe życie tej nieuformowanej, pełnej zadatków na przyszłość osobowości zamyka się w granicach 30 lat, lat dochodzenia dopiero do pełnej dojrzałości duchowej.

Zdobycie tej dojrzałości, przy tak niepowszednim temperamencie jak ten, który posiadał Mochnacki, nie należało z pewnością do rzeczy łatwych”. Na zakończenie Jarociński uważa, że „inteligencją i żarem wewnętrznym przerastał większość swoich współczesnych i ubolewać trzeba, że darów tych, które go przeznaczały na prawdziwego protagonistę swego pokolenia nie spożytkował w pełni dla sił postępu społecznego, ani nawet dla siebie samego. (...) I w końcu zabrakło mu może nie tyle energii, co czasu, żeby kłębiące się w swym wnętrzu poglądy, własne i cudze, jakoś uporządkować(...)” Janina Kulczycka - Saloni uważa, że „największą chyba tragedią Mochnackiego, było to właśnie, że w te jego bezinteresowność nie wierzono: memoriał karmelicki i praca w cenzurze uzasadniły podejrzenie o oportunizm i karierowiczostwo.”.

Napisała ona także, iż Mochnacki „ Autor płomiennych artykułów, wzywający do radykalnych zmian społecznych musiał przede wszystkim przekonywać czytelników o czystości swoich intencji, musiał bronić przede wszystkim samego siebie”. Janina Kulczycka - Saloni sadzi także, że „(...)działalność Mochnackiego pełna była burzliwego niepokoju, życie zaś jego jest ustawicznym targaniem się, ustawiczną walką z opornymi nałogami myślenia oraz z widmem, od którego nie uwolnił się nigdy: wspomnieniem o winie popełnionej w młodości”. Dlatego też napisała o nim tak „Jest też w tej postaci coś dziwnie tragicznego, dziwnie przejmującego(...)”. U Stanisława Pieroga czytamy natomiast, iż ważny i interesujący jest światopogląd Mochnackiego. „(...) światopogląd Mochnackiego jest, bowiem przejawem pewnego sposobu myślenia o świecie, który dziś skłonni jesteśmy uznać za typowy pod niejednym względem dla romantycznej świadomości i romantycznej kultury. Typowość myślenia Mochnackiego nie oznacza jednak jakiegoś braku oryginalności czy wtórności jego sposobu myślenia. Przeciwnie - jest właściwością czegoś, co pierwotnie ma charakter indywidualny i

oryginalny.

Typowość Mochnackiego polega nie na tym, że powtarza on i powiela gotowe wzory myślenia, lecz na tym, że korzystając z różnorodnych idei i wzorów i usiłując stworzyć własny światopogląd, wytwarza jednocześnie coś, co nabiera waloru jakby pewnego „paradygmatu światopoglądowego”. Dionizy Sidorski napisał niejako z nadzieją „Myślę, że jednak kiedyś Mochnacki doczeka się całkowitej rehabilitacji, ponieważ w swym sposobie myślenia, działania, swej etyce, pojmowaniu odwagi, heroizmie jest bardzo bliski odczuciom współczesnego człowieka, dostrzegającego świat w całej jego złożoności, skomplikowaniu wielkim, a nie jednowymiarowo jak ongiś, a pragnienie życia i tworzenia jest jednemu i drugiemu wspólne”. Sidorski w swej pracy podkreślił, iż „Mochnacki był politykiem, i to politykiem nowożytnego formatu, rozumiał jak nikt inny ze współczesnych mu Polaków, że ludy czują, a gabinety rachują. Był elastyczny, giętki w działaniu, lecz nie w poglądach”. Zarzucano mu niestałość w poglądach – czytamy u Jarocińskiego „(...) kumał się z ludźmi, których przez całe życie zwalczał” : Sidorski obala tę tezę pisząc „szukał jedynie nowych dróg dotarcia do celu, gdy stare zawiodły, sprzymierzał się z tymi ugrupowaniami, które reprezentowały realną siłę polityczną” .

Według Sidorskiego, Mochnacki był „klasycznym przykładem wodza bez armii(...) Heroiczny jest w tej swojej samotnej walce. Cóż za ogromna odwaga cywilna cechowała tego człowieka. Żaden z pisarzy, działaczy politycznych, powstańców tego czasu nie jest mu w stanie dorównać.” I co najważniejsze, jak uważa Sidorski „Odmawia mu się prawa do bohatera narodowego, i właściwie tylko dla tego, że obnażał nasze słabości, że nie chciał głupio i w momentach bezsensownych umierać na stosie, że chciał żyć, walczyć i tworzyć, że chciał zwyciężać, a nie z honorem ginąć przed plutonem egzekucyjnym, bądź w więzieniu, że we wszystkim chciał widzieć cel i sens, a nie jałową demonstrację.” Mirosław Strzyżewski daje nam wyraźnie do zrozumienia iż „Postać i dzieło Maurycego Mochnackiego nie przestają zajmować badaczy, literatów i publicystów. Ciągle żywa i inspirująca jest dla historyków idei myśl polityczna autora (...)”

Jeśli chcą Państwo zamówić napisanie nowej pracy, to zapraszamy na stronę [pisanie prac](#) - sprawdzony serwis!